

O POCZĄTKACH REGIONALNEJ DZIAŁALNOŚCI KULTURALNEJ I NAUKOWEJ NA ŚRODKOWYM NADODRZU

Projekt ujęcia działalności społecznej na rzecz rozwoju i upowszechnienia kultury oraz nauki w ramy statutowo-organizacyjne wysunięto na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze w czerwcu 1956 roku¹. Sesja ta, z udziałem zaproszonych społecznych działaczy kultury, przedstawicieli instytucji kulturalnych, bardzo krytycznie oceniła ówczesną sytuację województwa w dziedzinie kultury. Złożyło się na to wiele przyczyn. W dyskusji wymieniano najczęściej dwie: niedostateczne zainteresowanie miejscowych władz problemami kultury oraz brak pomocy ze strony centralnych władz państwowych i instytucji kulturalnych.

Źródła ożywienia kulturalnego regionu szukano w aktywności społecznej, a więc w czynnikach pozaadministracyjnych².

Po raz pierwszy też podniesiono problem tworzenia na Ziemi Lubuskiej środowisk artystycznych. Apelowano do wojewódzkich władz o moralną i materialną pomoc dla osiedlających się w regionie, szczególnie w Zielonej Górze, historyków, plastyków, literatów, aktorów, muzyków. Mecenasem tych środowisk, przynajmniej w części, miało być społeczeństwo. „Popieranie twórczości nie może się odbywać wyłącznie w drodze subwencji Wydziału Kultury (...) trzeba, aby społeczeństwo województwa zielonogórskiego pomogło tym twórcom, organizując społeczne Towarzystwo Kultury Ziemi Lubuskiej, obejmujące swym zasięgiem całe nasze społeczeństwo”³.

¹ Protokół nr III/56 z III sesji WRN w Zielonej Górze odbytej w dniach 29–30.VI.1956 r. WAP w Zielonej Górze. Zespół WRN. Wydział Organizacyjno-Prawny. Sygn. 38. Projekt powołania Towarzystwa Krzewienia Kultury Ziemi Lubuskiej zgłosił przemawiający w dyskusji na wspomnianej sesji radny Sobiesław Piontek. Następnie w przyjętej przez WRN uchwale zobowiązano Wydział Kultury PWRN do utworzenia Towarzystwa po porozumieniu się z WK FJN.

² Tamże, m. in. W. Korcz w swym wystąpieniu na sesji wiele uwagi poświęcił twórcemu się wówczas w województwie środowisku historyków, a także potrzebie zajęcia się przez naukowców problematyką Ziemi Lubuskiej. Stwierdził również, że należy zmobilizować czynnik społeczny, „wysłuchać oddolnych głosów, bo to jest właściwa droga do umasowienia kultury”.

³ Tamże, z przemówienia radnego Sobiesława Piontka.

W przyjętej przez sesję uchwale polecano ogniwom rad narodowych w większym niż dotąd stopniu pozyskiwać do działalności kulturalnej aktyw społeczny, szczególnie spośród inteligencji.

Sesja podjęła uchwałę o utworzeniu Lubuskich Nagród Kulturalnych przyznawanych corocznie twórcom i działaczom kultury za osiągnięcia w twórczości oraz działalności społecznej. Nagrody te, w intencji wnioskodawców⁴, miały być jedną z form mecenatu wojewódzkich władz administracyjnych nad miejscowymi twórcami.

Owczesna polityczna sytuacja w kraju uniemożliwiła realizację większości wniosków, propozycji oraz uchwały WRN. Do problemów podjętych na sesji powrócono po przemianach październikowych w początkach 1957 r.

Przełom 1956 i 1957 roku charakteryzował się niezwykle ożywieniem politycznym i kulturalnym społeczeństwa Ziemi Lubuskiej.

O społecznym zaangażowaniu się mieszkańców województwa w problemy kulturalne regionu najlepiej świadczą powstające wówczas towarzystwa lokalne i kluby inteligencji w Zielonej Górze, Gorzowie Wlkp., Żarach, Żaganiu, Wschowie, Międzyrzeczu, Sulechowie, Gubinie, Sulęciniu, które posiadały własne programy działania zmierzające do kulturalnej aktywizacji swych miast i powiatów. Szukały one moralnego i materialnego oparcia dla swej pracy w ośrodku wojewódzkim i ta konieczność przyjscia z konkretną pomocą działaczom terenowym była jedną z przyczyn powołania LTK, jako federacji towarzystw lokalnych i klubów kulturalnych Ziemi Lubuskiej.

Sytuację kulturalną w województwie przed powstaniem Lubuskiego Towarzystwa Kultury najlepiej charakteryzuje dyskusja, która przez kilka miesięcy 1957 roku toczyła się na łamach „Gazety Zielonogórskiej”⁵. Stwierdzono w niej, że wkład Ziemi Lubuskiej w rozwój współczesnej nauki, sztuki, kultury jest minimalny. Pozycja kulturalna Zielonej Góry i województwa zielonogórskiego powinna odpowiadać jej pozycji gospodarczej. Awans kulturalny Ziemi Lubuskiej może być tylko dziełem tych wszystkich, którzy tu mieszkają, a którym sprawy kultury są znane i bliskie, w pierwszym rzędzie zaś inteligencji. Stwierdzano niktą znajomość

⁴ Tamże, z propozycją utworzenia Lubuskich Nagród Kulturalnych wystąpił na wspomnianej sesji aktor i reżyser Teatru Ziemi Lubuskiej Zdzisław Giżejowski. Jego propozycję poparli także inni przemawiający w dyskusji.

⁵ J. Koniusz, *O potrzebie awansu*. Gazeta Zielonogórska 1957 nr 23; I. Bieniek, *Awansować, ale jak?* Gazeta Zielonogórska 1957 nr 41; T. Kajan, *Przepraszam, że się wtrącam*. Gazeta Zielonogórska 1957 nr 47; T. Jasiński, *Zacznijmy od podstaw*. Gazeta Zielonogórska 1957 nr 53; Z. Rutkowski, *Potęga w dziatantu*. Gazeta Zielonogórska 1957 nr 59; Z. Giżejowski, *Awans powinien być pełny*. Gazeta Zielonogórska 1957 nr 65; E. Jakubaszek, *Ziemia wielekich możliwości*. Gazeta Zielonogórska 1957 nr 71; F. Kurkowiak, *Na drodze awansu*. Gazeta Zielonogórska 1957 nr 77; M. Horowicz, *Jesteśmy na dobrej drodze*. Gazeta Zielonogórska 1957 nr 83, i inni. Ponadto: *Postawiliśmy już pierwszy krok na drodze awansu*. Pokłosie dyskusji. Gazeta Zielonogórska 1957 nr 89.

wśród społeczeństwa historii Ziemi Lubuskiej spowodowaną brakiem publikacji na ten temat. Postulowano przeniesienie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego z Sulechowa do Zielonej Góry oraz przekształcenie go w placówkę naukowo-badawczą. Wysunięto projekt wydawania regionalnego periodyku społeczno-kulturalnego. W dyskusji tej, nie bez głosów kontrowersyjnych, zaproponowano utworzenie Lubuskiego Towarzystwa Kultury, które zrzeszając ludzi wykształconych, pełnych zapału i inicjatywy, byłoby największym autorytetem w sprawach kultury dla rad narodowych, a w swej działalności nawiązywałoby do historycznych i kulturalnych tradycji polskich regionu, zwłaszcza do tradycji ludności rodzimej Babimojszczyzny i ziemi międzyrzeckiej. Prócz organizowania życia kulturalnego i badań nad przeszłością Ziemi Lubuskiej, jako kolejne zadanie dla Towarzystwa postulowano w dyskusji ocalenie wszelkiego rodzaju pamiątek związanych z polskością oraz zabezpieczenie miejsc, które na Ziemi Lubuskiej mają związek z historią Polski. Mówiono także o potrzebie powołania w Zielonej Górze wyższej uczelni.

Autorzy tych publicystycznych wypowiedzi: nauczyciele, dziennikarze, młodzi adepci literatury, pracownicy aparatu partyjnego i rad narodowych zaproponowali przyjętą później przez Sejmik Kultury Ziemi Lubuskiej **społeczną drogę awansu kulturalnego województwa**. Idea ta spotkała się z całkowitą aprobatą wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych, i miała, oprócz niezwykle pozytywnych, także konsekwencje negatywne.

Sejmik Kultury Ziemi Lubuskiej zorganizowany w lipcu 1957 r. stanowił wyraźną cezurę w polityce i praktyce kulturalnej na środkowym Nadodrzu. Sejmik, w którego przygotowaniu i obradach, oprócz wielu społecznych działaczy kultury, bardzo aktywnie uczestniczyli przedstawiciele partyjnych i administracyjnych władz wojewódzkich, nakreślił pierwszy w dziejach regionu długofalowy program działalności kulturalnej. Program ten zakładał rozbudowę bazy kulturalnej poprzez budowę nowych obiektów i modernizację istniejących; artystyczne i organizacyjne umacnianie wojewódzkich i powiatowych placówek i instytucji kulturalnych oraz tworzenie nowych; przeprowadzenie korekty sieci placówek kulturalnych i dostosowanie ich do istotnych, aktualnych potrzeb poszczególnych środowisk; utworzenie w Zielonej Górze Wojewódzkiego Domu Kultury, a w każdym powiecie ośrodków metodycznych; zawodowej sceny teatralnej w Gorzowie Wlkp., odbudowę i popularyzowanie zabytków świadczących o polskości Ziemi Lubuskiej; utworzenie izb pamiątek regionalnych, szczególnie w miejscowościach zamieszkałych przez ludność rodzimą; udzielanie pomocy moralnej i materialnej tworzącym się środowiskom twórczym i naukowym; stworzenie odpowiednich warunków twórcom zamieszkałym w województwie oraz tym twórcom i naukowcom,

którzy chcieliby się osiedlić na Ziemi Lubuskiej; utworzenie w porozumieniu z Polskim Towarzystwem Historycznym stacji naukowo-badawczej; zorganizowanie w Zielonej Górze średniej szkoły muzycznej; powołanie własnego czasopisma społeczno- kulturalnego oraz regionalnej oficyny edytorskiej, publikującej dorobek naukowy i artystyczny twórców Ziemi Lubuskiej; utworzenie w perspektywie wyższej uczelni.

Wszystkie te inicjatywy zmierzały do upowszechnienia kultury, sztuki, wiedzy w najszerszych kręgach społeczeństwa i jednocześnie poprzez towarzystwa regionalne miały aktywizować kulturalnie społeczeństwo lubuskie. Powstałe na jesieni 1957 roku Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich sformułowało hasło: „Ziemia Lubuska piękna, gospodarna i kulturalna”, które stanowiło myśl przewodnią tego programu.

„Dla wykonania tych najogólniejszych zadań, w treści których kryje się cały nasz szczegółowy program działania na bliższą i dalszą przyszłość — konieczny jest zespołowy wysiłek wielu ludzi — stwierdzono w deklaracji ideowej, którą oprócz uchwały podjęto na sejmiku. — W poszukiwaniu źródeł energii, nowych ludzi o szerokich horyzontach i czujących sercach, i związanej z tym chęci wyrwania naszego regionu z niczym nie usprawiedliwionego zacofania i zaniedbania — kryje się geneza Lubuskiego Towarzystwa Kultury”⁶.

Regionalny ruch kulturalny poprzez aktywizację jak najszerszych kręgów i środowisk społecznych, gromadzenie i upowszechnianie wiedzy o polskiej przeszłości, współczesności i przyszłości Ziemi Lubuskiej, pragnął przyczynić się do przyspieszenia integracji społecznej, awansowania Ziemi Lubuskiej do rzędu regionów znaczących w kulturze polskiej, do stworzenia w Zielonej Górze ponadregionalnego ośrodka kulturotwórczego. Zbliżyć integrujące się społeczeństwo do problematyki własnego regionu, wydobyć z bogatej przeszłości środkowego Nadodrza wszystko co polskie i spopularyzować w społeczeństwie, zarzucić pomost między przeszłością i współczesnością dla przyszłości, pomóc okrzepnąć niektórym środowiskom twórczym, stworzyć podstawy do uformowania się środowiska naukowego — oto najważniejsze cele Towarzystwa w pierwszych latach jego istnienia.

Ówczesna koncepcja działalności kulturalnej w województwie tworzona i popularyzowana przez LTK zakładała maksymalną aktywność społeczną, bezinteresowność szerokich rzesz odbiorców kultury, zwłaszcza inteligencji, na rzecz kulturalnego rozwoju własnego miasta, wsi, regionu, przy jednoczesnej minimalnej materialnej i organizatorskiej pomocy ze strony państwa.

Jednym z czynników aktywizujących społeczeństwo miał być nowocześnie pojęty regionalizm. Regionalizm jako „mała ideologia” determi-

⁶ Protokół z I Sejmiku Kultury Ziemi Lubuskiej w dniach 5—6.VII.1957 w archiwum LTK.

nujący działalność LTK nie miał wiele wspólnego z dawnym regionalizmem. Dawny regionalizm, pielęgnując to, co najbliższe, swojskie, ludowe, zamykał je dość szczelnie przed tym, co ogólnopolskie. Ruch regionalny na Ziemi Lubuskiej poprzez „Nadodrze”, wydawnictwa, filmy Lubuskiego Klubu Filmowego, sesje popularnonaukowe, wszelkiego rodzaju imprezy regionalne, kontakty z ościennymi środowiskami twórczymi i naukowymi, poprzez wszystkie formy swojej działalności, problematykę swego regionu wprowadzał do kultury ogólnopolskiej. Region, stanowiący do niedawna jeszcze „białą plamę” na kulturalnej mapie Polski, otwierał się dla Polski. Ideą regionalizmu, którego nosicielem stał się także lubuski ruch regionalny było przekształcenie tego, co dotąd uważano za regionalne, w ogólnopolskie.

Regionalizm byłby tylko postulatem, gdyby nie dysponował materialną siłą — patriotyzmem lokalnym szerokich grup społeczeństwa, które nie tylko pragnie żyć w regionie kulturalnym, prężnym gospodarczo, ciekawym, ale te swoje pragnienia w miarę możliwości praktycznie realizuje.

Jerzy Kossak zauważył, że w procesie społecznej integracji zrodził się „szczególny patriotyzm lokalny”⁷. „Ci, którzy znają Zieloną Górę, Opole, Jelenią Górę, ziemię koszalińską, znają także grupy tych — głównie młodych — zapaleńców, którzy tworzą tam ośrodki regionalnych badań... którzy mówią o sprawach społecznych rejonu, jak o swoich własnych sprawach, pełni przeróżnych społecznych inicjatyw. Ten typ regionalizmu narodził się ze słusznego przekonania o wspólnocie dotychczasowych dokonań i wspólnocie planów przyszłościowych”⁸.

Jednocześnie LTK reprezentowało pogląd, że tworzona na Ziemi Lubuskiej literatura, sztuka, nauka tyle będzie znaczyć, ile będzie znaczyć w ogólnopolskim życiu kulturalnym. Regionalna tematyka lubuska, szczególnie historyczna oraz z okresu pionierskiego, poprzez nadanie jej interesującego kształtu artystycznego może zainteresować ogólnopolskiego odbiorcę. Wysiłki nad zrealizowaniem tego postulatu, nie poparte znacznymi środkami materialnymi, którymi LTK nigdy nie dysponowało, nie przyniosły jednak liczących się rezultatów artystycznych.

Warto przypomnieć, że lubuski ruch regionalny sięga swymi korzeniami XIX wieku, kiedy to w polskich środowiskach na środkowym Nadodrzu zaczęły powstawać organizacje kultywujące polski język, folklor, obyczaje. Ludność polska Babimojszczyzny, ziemi międzyrzeckiej i wschowskiej, kiedy zaistniała szansa powrotu tych ziem w granice powstającego państwa polskiego, walczyła w powstaniu wielkopolskim dając najlepszy, bo krwią pisany, dowód swych odwiecznych związków

⁷ J. Kossak, *Kultura, pisarz, społeczeństwo*. Warszawa 1964, s. 255.

⁸ Tamże, s. 256.

z polską ojczyzną. Po niesprawiedliwym dla Polski ustanowieniu zachodniej granicy, Polacy w niesprzyjających warunkach prowadzili intensywną działalność społeczno-oświatową i kulturalną, szczególnie po utworzeniu w końcu 1922 roku Związku Polaków w Niemczech. W okresie II wojny światowej hitlerowcy dążąc do biologicznego wyniszczenia narodu polskiego, część tej ludności wymordowali, zesłali do obozów koncentracyjnych, wysiedlili z ojcowizn w głąb Rzeszy lub też jako obywatele państwa niemieckiego polskiego pochodzenia „uwięzili” w Wehrmachcie.

„Wchodząc w obręb państwa ludowego — pisał Wiesław Sauter — wniosła ona (ludność rodzima Ziemi Lubuskiej — przypis J. K.) dlań bogate wiano: zahartowany w zmaganiach z zaborcą patriotyzm, wielką pracowitość, zapobiegliwość i oszczędność, zdyscyplinowanie i umiejętność zbiorowego działania dla wspólnego dobra. Te walory charakteru zaczęły przynosić plon w warunkach nowej rzeczywistości polskiej”⁹.

LTK aktywizując działaczy byłego Związku Polaków w Niemczech przy ich bezpośredniej pomocy wprowadzało do świadomości formujące się społeczeństwa Ziemi Lubuskiej historyczną i współczesną problematykę ludności autochtonicznej.

Niektórzy działacze Towarzystwa postulowali nawet, żeby kulturę ludową mieszkańców dawnego Pogranicza „podnieść do rangi” oficjalnej kultury społeczeństwa Ziemi Lubuskiej, co oczywiście byłoby anachronizmem.

Starano się, także poprzez działalność LTK, wprowadzić do życia kulturalnego województwa i świadomości jego mieszkańców najbardziej atrakcyjne i żywe elementy kultury ludności rodzimej. Problemy regionów babimojskiego i międzyrzeckiego wprowadzono do prac naukowych, publicystycznych, literackich, na szpalty czasopism, szczególnie „Nadodrza”, na ekrany kin. Ocalanie od zapomnienia pieśni, legend, baśni, obyczajów, ratowanie od zniszczenia strojów, instrumentów muzycznych, narzędzi pracy, dokumentów, utworzenie trzech izb pamiątek regionalnych w Babimoście, Dąbrówce i Pszczewie, periodyczne organizowanie „Dni folkloru ziemi babimojskiej” — oto ważniejsze osiągnięcia społecznego ruchu kulturalnego na Ziemi Lubuskiej¹⁰.

Problematyka ludności rodzimej popularyzowana różnymi środkami, także poprzez prasę, radio i TV, to jeden z elementów integrujących społeczeństwo województwa. Przeszłość ludności rodzimej Ziemi Lubuskiej stała się częścią historii regionu lubuskiego, kartą w historii polskiej.

W 1972 roku, w 50 rocznicę powstania Związku Polaków w Niemczech, Rada Państwa odznaczyła ziemię babimojską oraz wieś Dąbrówkę Wlkp.

⁹ W. Sauter, *Ludzie spod znaku Rodła*. (W:) *Kalendarz Lubuski 1972*. Zielona Góra 1971, s. 76.

¹⁰ Na podstawie sprawozdań z działalności LTK w latach 1957—1972 znajdujących się w archiwum Towarzystwa.

w powiecie międzyrzeckim Krzyżami Grunwaldu II klasy. Są to jak dotąd jedyne regiony na Ziemi Lubuskiej wyróżnione tak wysokimi odznaczeniami.

Zygmunt Dulczewski przy okazji zajmowania się sprawami regionalizmu w pracach szkoły i nauczyciela zauważył, że „nastąpiło swojego rodzaju „przywłaszczenie” przez nowe województwo dziedzictwa kulturalnego Babimojszczyzny”, a kultywowaniem tego dziedzictwa zajmują się „liczne instytucje i osoby”¹¹.

Pierwsze dokonania Towarzystwa miały entuzjastyczną prasę. Ogólne ożywienie społeczno-kulturalne województwa spowodowane przemianami popaździernikowymi, decentralistyczną polityką państwa, zaczęto przypisywać lubuskiemu ruchowi regionalnemu, co w niektórych środowiskach wywoływało kontrowersyjne dyskusje. Dziennikarze popularyzowali sylwetki ludzi o społecznikowskiej pasji. Program LTK nazywano „lubuskim modelem kulturalnym”, a samo Towarzystwo „fabryką społecznych inicjatyw”. W modelu tym wyjątkową rolę przypisywano społecznej aktywności.

Ten rozgłos w prasie i radiu wprowadzał kulturalną Ziemię Lubuską do świadomości współczesnej Polski. Region zupełnie przedtem nie znany szerszemu ogółowi (powszechne mylenie Zielonej Góry z Jelenią Górą) zaczynał zdobywać sobie w ogólnopolskim życiu kulturalnym prawo obywatelstwa. LTK było wówczas neonem Ziemi Lubuskiej na kulturalnej mapie Polski.

Miało to jednocześnie aspekt negatywny: utrwalalo przekonanie, że społeczna aktywnością, bez większego wsparcia finansowego, można prowadzić intensywną, wielopłaszczyznową działalność kulturalną.

Pierwszym w kolejności i najważniejszym w początkowym okresie działalności LTK dokonaniem, przy ogromnym poparciu KW PZPR, było utworzenie w Zielonej Górze regionalnego periodyku o charakterze społeczno-kulturalnym. „Nadodrże” przyjmując formułę „nic co lubuskie, nie jest nam obce” publikowało na swych łamach artykuły o polskiej przeszłości Ziemi Lubuskiej, szczególnie o walce o polskość rodzimych mieszkańców województwa, utwory miejscowych adeptów literatury, reportaże o życiu współczesnym regionu. Na łamach pisma, co było nowością w polskiej prasie, regularnie wypowiadali się działacze towarzystw lokalnych, dyskutowano na temat współczesnego pojęcia regionalizmu, wprowadzenia do programów szkolnych wiedzy o najbliższym młodzieży regionie, o modelu kultury na wsi i w mieście, o potrzebie powołania w Zielonej Górze ośrodka badawczo-naukowego, popularyzowano przykłady dobrej pracy społecznej.

¹¹ Z. Dulczewski, *Regionalizacja w pracy społeczno-wychowawczej nauczyciela*. Ruch Pedagogiczny 1961 nr 1.

Przyjęcie „Nadodrza” na wyłączny budżet RSW „Prasa” odciążało znacznie budżet Towarzystwa, które odtąd mogło zwiększyć wydatki na działalność edytorską, filmową, na badania naukowe, na pomoc dla sferderowanych w LTK towarzystw lokalnych. Wydatki te w owym czasie w skali roku nie przekraczały 500 000 zł i były niewspółmierne do zamierzeń i potrzeb. Intensywna, zwłaszcza po roku 1959 działalność edytorska LTK nie tylko popularyzowała historyczną i współczesną problematykę regionu lubuskiego. Towarzystwo wydając prace początkujących wówczas naukowców i literatów przyspieszało ich osobisty naukowy i literacki awans, który był równoznaczny z awansem reprezentowanych przez nich środowisk.

Spośród najbardziej zaawansowanych literacko członków Klubu Literackiego: Tadeusza Jasińskiego, Tadeusza Kajana, Janusza Koniusza, Wiesława Sautera, Bolesława Solińskiego i Henryka Szyłka utworzono w Zielonej Górze oddział Związku Literatów Polskich, zawodową organizację pisarzy¹². Do oddziału tego zostali również przyjęci: Irena Dowgielewicz, Włodzimierz Korsak, Eugeniusz Wachowiak oraz Papusza, których niektóre utwory ukazały się nakładem LTK.

W stosunku do tej zawodowej organizacji pisarzy LTK przyjęło funkcję wydawcy książek, szczególnie o tematyce regionalnej, organizatora spotkań z czytelnikami oraz współorganizatora imprez literackich inicjowanych przez zielonogórski oddział ZLP, szczególnie VI i XIII zjazdu pisarzy Ziemi Zachodnich.

Powstanie w Zielonej Górze kolejnego, trzynastego w Polsce oddziału ZLP było szczyblem na drodze kulturalnego awansu regionu. Praktyka tworzenia środowisk twórczych w oparciu o własne kadry i przy pomocy środowisk ościennych stała się z czasem charakterystyczna dla innych regionów w kraju. Powołanie oddziału ZLP w Zielonej Górze nastąpiło wcześniej niż w Koszalinie, Kielcach, Białymstoku i Rzeszowie, co jest najlepszym dowodem kulturotwórczych aspiracji lubuskiego ruchu regionalnego.

Awans kulturalny województwa uzależniano także od pomocy i współpracy naukowców, ościennych ośrodków uniwersyteckich, które jak np. ośrodek poznański jeszcze przed 1945 zajmowały się problematyką środowiska Nadodrza. Po powstaniu województwa zielonogórskiego w roku 1950 zainteresowanie się tematyką lubuską w poznańskim i wrocławskim środowisku naukowym znacznie zmalało.

¹² Na zagadnienie to zwrócił uwagę W. Szewczyk w szkicu opublikowanym na łamach Rocznika Lubuskiego T. 5. Stwierdził on, że Zielona Góra pozbawiona zaplecza intelektualnego zostaje „zmuszona do wytworzenia własnych form życia duchowego w oparciu o sprawnie funkcjonujący organizm społeczny...”. Także B. Ratuś w pracy *Kształcenie i rozwój kadr oświatowo-kulturalnych na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1965* (Poznań–Zielona Góra 1971, s. 116) pisze, że „powstanie oddziału ZLP w Zielonej Górze było dużą zasługą LTK, które umożliwiło start pisarski wielu debiutantom”.

Podjętą przez LTK pierwszą próbą reaktywowania badań naukowych nad Ziemią Lubuską, zwrócenia uwagi naukowców na problemy środkowego Nadodrza było zorganizowanie w Zielonej Górze w marcu 1958 r. ogólnopolskiej konferencji pracowników naukowych. Konferencja zbilansowała dotychczasowe osiągnięcia nauki polskiej w zakresie badań nad przeszłością i współczesnością Ziemi Lubuskiej oraz oceniła bardzo skromny jeszcze wówczas popularnonaukowy dorobek środowiska zielonogórskiego. Konferencja nakreśliła ogólny, perspektywiczny program badań naukowych na Ziemi Lubuskiej postulując m. in. opracowanie szczegółowego planu badań archeologicznych, historycznych, geograficznych, etnograficznych, socjologicznych, ekonomicznych i językoznawczych. Postulowano powołanie grupy konsultantów spośród samodzielnych pracowników nauki różnych specjalności, którzy by współpracowali z Prezydium WRN i Lubuskim Towarzystwem Kultury w rozwiązywaniu najważniejszych problemów związanych z ogólną aktywizacją województwa. Uczestnicy konferencji poparli postulat utworzenia w Zielonej Górze biblioteki i stacji naukowej oraz wyrazili zgodę na współpracę przy wydawaniu Roczników Lubuskich, które by podejmowały na swych łamach naukowo opracowaną problematykę historyczną i współczesną regionu.

„Pragniemy — stwierdzano w referacie LTK zatytułowanym „O potrzebie ożywienia badań naukowych nad Ziemią Lubuską”, wygłoszonym przez Władysława Korcza, ówczesnego wiceprezesa Towarzystwa — uczynić z naszego miasta ośrodek badań naukowych regionu lubuskiego”¹³.

Konferencja, w której uczestniczyli wybitni przedstawiciele poszczególnych dyscyplin naukowych, stworzyła klimat umożliwiający realizację niektórych dotychczasowych zamierzeń. I tak już w maju 1958 r. utworzono od dawna postulowaną Stację Naukową Polskiego Towarzystwa Historycznego, wprawdzie w początkach tylko z jednoosobową obsadą, ale pierwszą i jedyną wówczas w województwie placówkę humanistyczną. Rozpoczęto w 1959 roku edycję Roczników Lubuskich, wokół których — jak trafnie zauważył Hieronim Szczegół¹⁴ — Lubuskie Towarzystwo Kultury starało się skupić grono początkujących wówczas naukowców Ziemi Lubuskiej, szczególnie historyków. Podobną funkcję spełniała Biblioteka Lubuska — seria wydawnicza Wydawnictwa Poznańskiego, ukazująca się z inicjatywy PTH i LTK. Przeniesiono także z Sulechowa do pałacu w Kisielinie pod Zieloną Górą Wojewódzkie Ar-

¹³ Protokół z tej konferencji w archiwum LTK. W konferencji tej uczestniczyli m. in. Z. Kaczmarczyk, M. Szaniecki, G. Labuda, J. Wąsicki, S. Zajchowska, Z. Dulczewski z Poznania, S. Inglot, W. Czaplinski, M. Małczyńska, K. Małczyński, S. Wystouch, K. Popiołek z Wrocławia oraz W. Hensel z Warszawy.

¹⁴ H. Szczegół, *Środowisko naukowe Ziemi Lubuskiej*, Rocznik Lubuski T. V. Zielona Góra 1968, s. 90.

chiwum Państwowe, co umożliwiło naukowcom dostęp do akt często niezbędnych do właściwego ukazania dziejów regionu lubuskiego. Zorganizowano, a był to okres przygotowań do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, przy pomocy i współpracy pracowników nauki wiele imprez popularyzujących wśród społeczeństwa problemy Ziemi Lubuskiej.

Towarzystwo publikując prace o charakterze popularnym i naukowym przede wszystkim o tematyce lubuskiej, z jednej strony popularyzowało wiedzę o regionie, z drugiej — w ten sposób umożliwiało, przyspieszało start przyszłym pracownikom nauki.

Niezależnie od Biblioteki Lubuskiej, w której publikowano prace dłuższe, kilkuarkuszowe¹⁵, i Rocznika Lubuskiego¹⁶, gdzie zamieszczano prace krótsze, do jednego arkusza, LTK samodzielnie lub wspólnie z Wydawnictwem Poznańskim wydawało ambitne prace popularne i popularnonaukowe¹⁷. W latach 1958—1964 w Lubuskim Towarzystwie Kultury debiutowali lub zamieścili jedne z pierwszych prac m. in. tacy autorzy, jak Joachim Benyskiewicz, Edward Dąbrowski, Marian Eckert, Tadeusz Kajan, Barbara Kołodziejska, Władysław Korcz, Stanisław Kowalski, Wiktor Lemiesz, Jan Muszyński, Wojciech Pasterniak, Zygmunt Rutkowski, Wiesław Sauter, Hieronim Szczegóło.

Naukowa i popularyzatorska działalność Lubuskiego Towarzystwa Kultury była prowadzona w ścisłej współpracy z samodzielnymi pracownikami nauki z Poznania, Wrocławia, Warszawy i Krakowa. A oto ich nazwiska: Józef Burszta, Andrzej Domański, Zygmunt Dulczewski, Maria Frankowska, Józef Gierowski, Zdzisław Grot, Marian Haisig, Zdzisław Kaczmarczyk, Bogdan Kostrzewski, Wojciech Kočka, Andrzej Kwilecki, Gerard Labuda, Ewa Maleczyńska, Karol Maleczyński, W. Markiewicz, Benon Miśkiewicz, Kazimierz Orzechowski, Czesław Łuczak, Kazimierz Popiołek, Michał Szczaniecki, Jan Wąsicki, Stanisława Zajchowska.

Naukowcy ci recenzowali teksty autorów lubuskich, uczestniczyli w pracach kolegów Rocznika Lubuskiego i Biblioteki Lubuskiej, w sesjach

¹⁵ W serii tej w latach 1958—1962 ukazały się: R. Szczepaniak, *Początki miast lubuskich*; W. Korcz, *Dzieje uprawy zielonogórskiej winorośli*; W. Fenrych, *Nowa Marchia w dziejach politycznych Polski w XIII i XIV w.*; J. Wąsicki, *Miasta zachodniego pogranicza Wielkopolski 1793—1815*; U. Dymaczewska, Z. Hołowińska, *Z dziejów Santoka i kasztelanii santockiej*; S. Kurnatowski, J. Nalepa, *Z przeszłości Międzyrzecza*, J. Stępczak, *Powfny memoriał niemiecki z roku 1937 o położeniu powiatu głogowskiego*. Biblioteka Lubuska ukazywała się w Wydawnictwie Poznańskim, częściowo finansowana przez LTK.

¹⁶ W Rocznikach Lubuskich opublikowali swoje prace m.in. Joachim Benyskiewicz, Edward Dąbrowski, Marian Eckert, Władysław Korcz, Barbara Kołodziejska, Jan Muszyński, Wiktor Lemiesz, Zygmunt Rutkowski, Wojciech Pasterniak, Hieronim Szczegóło i inni. Po powstaniu LTN Roczniki stały się pismem naukowym tego Towarzystwa.

¹⁷ Z ważniejszych publikacji należy wymienić prace W. Lemiesza, *Dąbrowka pod okiem hitlerowskiego żandarma*; W. Sautera, *Z walk o polskość Babimojszczyzny oraz J. Muszyńskiego i S. Kowalskiego, Kożuchów*.

i seminariach organizowanych przez Towarzystwo. Wnieśli duży wkład w reaktywowanie badań naukowych na Ziemi Lubuskiej po roku 1956 i w powstanie lubuskiego środowiska naukowego.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych czyniono w województwie zielonogórskim pierwsze próby związania nauki z praktyką, wykorzystania refleksji naukowej w praktycznej działalności władz i instytucji. „Większe znaczenie — i to jest zagadnienie niewątpliwie istotne ze stanowiska współpracy nauki z praktyką — pisze Andrzej Kwilecki — może mieć udział i aktywność socjologa w dziedzinie udostępnienia wyników badań praktykom i zapoznawania ich z przebiegiem i treścią poznania naukowego... Otóż nagromadzono w tym zakresie sporo doświadczeń i uzyskano w niektórych regionach osiągnięcia organizacyjne”¹⁸.

W cytowanym szkicu znany poznański socjolog tezę tę ilustruje przypomnieniem szeregu spotkań socjologów badających Ziemię Lubuską z aktywnym politycznym i społeczno-kulturalnym województwa zielonogórskiego oraz dwie narady socjologów w Zielonej Górze zorganizowane w 1959 i 1961 r. przez Lubuskie Towarzystwo Kultury, Prezydium WRN w Zielonej Górze i Instytut Zachodni w Poznaniu.

Stworzenie własnego środowiska naukowego, intensyfikacja badań naukowych i ich edytorskie prezentowanie szerszej opinii społecznej to ważniejsze problemy, które przewijały się przez obrady II Sejmiku LTK, odbytego w początkach 1960 r. Sejmik ten poprzedziła dyskusja na łamach „Nadodrza”, w której także postulowano rozwój nauki na Ziemi Lubuskiej jako istotnego czynnika dalszej aktywizacji województwa¹⁹. Z działalności LTK domagano się wyodrębnienia nurtu badawczo-naukowego. W dyskusji na sejmiku zgłoszono postulat „stworzenia Towarzystwa Nauk jako członu LTK”.

Po II Sejmiku jako wiodący kierunek w działalności Towarzystwa przyjęto intensyfikację badań naukowych prowadzonych przez naukowców z zewnątrz oraz przez miejscowych historyków, archeologów, etnografów i przedstawicieli innych dziedzin nauki. Zaproponowano utworzenie w ramach LTK ośrodka badawczo-naukowego, który prowadząc w niektórych dziedzinach badania naukowe praktycznie służące regionowi, byłby równocześnie koordynatorem działalności naukowej w województwie prowadzonej przez ośrodki uniwersyteckie, niektóre komórki PAN, pracowników placówek muzealnych, a także indywidualnych hobbystów, „szperaczy regionalnych”, którzy posiadając dużą wiedzę o regionie mogliby oddać nauce spore usługi. Awans regionu, postulowano,

¹⁸ A. Kwilecki we wstępie do: *Ziemię Zachodnie w polskiej literaturze socjologicznej*. Poznań 1970, s. 21.

¹⁹ W dyskusji m. in. głos zabierali: Tadeusz Jasiński, Eugeniusz Paukszta, Wiesław Sauter i Irena Solińska.

powinien dokonać się poprzez awans własnej kadry, własnych środowisk twórczych w oparciu o pomoc ośrodków ościennych, gdyż na importowanie doświadczonej kadry pracowników nauki województwo nie miało wtedy większych szans. W dyskusjach na ten temat powoływano się na społeczny rodowód Teatru Ziemi Lubuskiej, kiedy to władze administracyjne województwa uchwałą Prezydium WRN w 1951 roku awansowały zespół amatorski do rangi zespołu zawodowego, który na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych pozyskawszy młodych, zdolnych aktorów za dyrekcji Jerzego Zegalskiego i Marka Okopińskiego należał do najwybitniejszych scen terenowych w Polsce. Drugim przykładem wytworzenia własnego środowiska kulturotwórczego było utworzenie w Zielonej Górze wyłącznie w oparciu o miejscowych literatów oddziału ZLP.

Dyskusje wokół problematyki naukowo-badawczej prowadzone w kręgu działaczy LTK przeniesiono na łamy „Nadodrza”. W dyskusji tej wysunięto projekt utworzenia społecznego „lubuskiego instytutu naukowego”, chociaż większość dyskutantów pod pojęciem instytutu rozumiała ośrodek badawczo-naukowy zatrudniający kilkudziesięciu pracowników. Z kronikarskiego obowiązku należy odnotować, że pierwotnie postulowano przekształcić Muzeum Okręgowe w ośrodek naukowy, ale pomysł ten nie znalazł większego rezonansu i szybko zrezygnowano z jego realizacji. Pomysł utworzenia ośrodka w ramach statutowej działalności regionalnego towarzystwa o charakterze kulturalnym został częściowo zapożyczony z Olsztyna, gdzie przy Stowarzyszeniu Społeczno-Kulturalnym „Pojezierze” pracował już wówczas Ośrodek Badawczo-Naukowy im. Wojciecha Kętrzyńskiego.

Projekt powołania w Zielonej Górze naukowej, zawodowej placówki humanistycznej na kilka lat przed utworzeniem w mieście wyższych uczelni należy z perspektywy czasu ocenić bardzo pozytywnie. Dyskusje toczone wokół utworzenia „lubuskiego instytutu naukowego” zwróciły uwagę władz na konieczność większego niż dotąd zajęcia się problemami nauki, społeczno-gospodarczą potrzebę stworzenia warunków umożliwiających powstanie lubuskiego środowiska naukowego. Problematyka naukowa stała się ważną problematyką społeczną, znalazła się w sferze zainteresowań wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych. I to było największym osiągnięciem tej inicjatywy.

W latach 1962—1964 w ramach LTK działał ośrodek naukowo-badawczy z jednoosobową obsadą, co z góry skazywało tę nowo powstałą placówkę na ograniczony zakres działania.

LTK jako wojewódzka federacja towarzystw lokalnych obarczone wielorakimi powinnościami nie mogło ze swego niewielkiego budżetu przeznaczać większych kwot na rozwój badań naukowych, a krępujące towarzystwa społeczne przepisy nie zezwalały na zatrudnienie nowych pra-

cowników w ośrodku. Społeczny zarząd LTK, złożony przede wszystkim z działaczy kultury, uwikłany w podejmowanie i realizowanie wciąż nowych inicjatyw, często nie był kompetentny i nie dysponował dostatecznym czasem, żeby podejmować właściwe decyzje w sprawach tak skomplikowanych jak prowadzenie specjalistycznych badań naukowych. To były podstawowe przyczyny wyodrębnienia się ośrodka ze struktury organizacyjnej LTK. Po wielu dyskusjach, także z przedstawicielami wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych, postanowiono utworzyć w oparciu o ośrodek samodzielne Lubuskie Towarzystwo Naukowe.

Utworzenie w 1964 roku Lubuskiego Towarzystwa Naukowego zakończyło pierwszy, wstępny okres formowania się humanistycznego środowiska naukowego na środkowym Nadodrzu, którego dalszy rozwój wiąże się z powstaniem w województwie wyższych uczelni. Społeczne poczynania, co jest ogólnopolską prawidłowością, otrzymały instytucjonalny charakter. Województwo zielonogórskie — jak stwierdził Michał Szczaniecki na założycielskiej konferencji LTN — przestało być „konsumentem osiągnięć naukowych innych ośrodków”. Poczęło stawać się regionem coraz bardziej znaczącym na naukowej mapie Polski.